

Hypr. Wieroszek Włodzisław
z Antonim Róndem Bagdad
wrote. 26. 1900 r. postępn-
komy P.P. rionoty.

Ob. P. dnia 22 II 1943 r.

Kwestjonariusz



5176

5176

REFERAT

HISTORYCZNY

W dniu 19 II 1939 r. w Wielkopolsce przekroczy-
łem granicę do Litwy i tam przez cały okres przeby-
wania w obozie internowanych. Po wyjściu z Litwy przez
wojska R. S. S. R. przebywałem w Wilkowie, a następnie
w Wielkopolsce przed dniem 11 III 1940 r. razem z inne-
mi internowanymi w ilości około 2000 osób przez W. K. H. A.
Kuzniecowa nas przetransportowano do Kozłowa. Podróż ta trwała 4 dni
i była bardzo nieprzyjemna, gdyż w 10 ton. wagonach transportowych
umieszczono nas po 46 osób i rozkładano nas dzień, nasz po-
sredek dochodził przez małe rakietowe 2. lufki. Tak
że było brak powietrza, oraz nie dostarczono nam wody do
picia, który z powodu gorączki kardy z nas spragniony był
i o nią prosił. O odżywieniu w podróży mogliśmy być nie mówić,
z powodu ciemności w wagonach, a na korycie porządku
właśnie doremnianymi młotami w ścianę wagonu, a po
blaskowym dachem biegli żołnierze W. K. H. P. w Kozłowie.
W Kozłowie umieszczono nas w obozie w klasztorze. Przebywałem
tam około 2500 osób polacy: oficerowie, policjanci,
strażnicy pomiarowi, żandarmeria wojsk i podof. K. O. P.
Około 600 policjantów umieszczono w cerkwi na 2. dm piętrach
przyściach. W obozie tym wykonano prace porządkowe, oraz
pracowali płatni robotnicy ochotnicy. Do pomiarowania
kaszego od czasu do czasu przychodził W. K. H. Przestała agi-
tacja na rzecz R. S. S. R. Nas w sali kina od czasu do czasu
przez W. K. H. P. niegdym były spotkania na których wygłasza-
no działalność postępną i myślową politykę R. S. S. R. Wskazywały
badania przez W. K. H. P. i prawie codziennie po kilku lub
kilkunastu z nas wrzucano na podłogę. W czasie badania
nawołano na przejście na ich stronę, zapodanie im konfi-
dencji z Polski, zapodanie im osób wrogo nastawionych do
Komunizmu, oficerów przebranych za żołnierzy, oraz ustosun-
(verte)

koronie się wzięły w obrotach do Króla Szwedzkiego. Po borbach
takich prawie zawsze po kilka lub kilkunastu osób zostało wywiezio-
nych z obszaru, nawet 2-3 po obwodzie ich się poruszyli a jeden
zdrójował, naraz ich są mi nierne. W dniu 15 i 14. nas polie-
jantów i dości około 1 tyśca wywieziono do obwodziska a z 5173
obwodziska obrotem mi północnym. Podróż jak koleja tak i
obrotem byli katorżnicy z powodu ciasnoty, braku powietrza,
wody i ciepła, oraz na obrotach był głód. Po przyjeździe na pół-
nocnym Kola umieszczono nas w odległości o 2 km. od przystanku
na górze pod górami, tam przyniesiono paszę i porcie
władnych drzewa i korzenie z barki oraz przy wyprawie drogi
trwała po 12 godzin przez dzień i noc, nie licząc wzmian-
ki rękami dzień po parę godzin. Prace te były przyniesione i
wypłotne. Tam w dzień, chłodno wężo rękami, dozna-
wicie przez komarów i przemienienie, dzień z nas rękami
mych było do ręk. Po około 2 tygodni polycie z tamtego obrot-
tem wywieziono nas do Archangielska, nas po kilkunastu
polycie w Archangielsku koleja wywieziono nas do Hódramie-
ra z tamtego 44 km. pierz do Susdala. Umieszczono nas
tam w obrotach i klasztorze. Kola podróż z północnym Kola do
Susdala była też niecierpliwą z powodu ciasnoty jak na obrot-
cie tak w wagonach, braku powietrza, braku wody i ciepła. Po
kilkunastu polycie w Susdalu, gdzie polycie mieszki był,
przyjeździe tam pułkownik Kulik. Szwedzki i po przemienieniu
leży do nas na oficjalnym rebraniu, wreszcie zgłosił mi się
do Króla Polskiego i po kilku dniach już pod komendą Polaka
wyjechał mi do Patirerowa i wielom rozkazał mi tam
do 5. 1. 9. —

Gł. Hieronim rebr.

0000114